

W dniu 18-IX-1939r. zostaliśmy przetrzeźwieni przez wojska
sowieckie, pod Husiatynem, był zabity cały 24 pułk
artylerji polowej, razem ze wszystkimi przyciemnionymi.
W drugim dniu po rozbrojeniu, nas przewieziono do Jarmolince
gdzie nas trzymali 10 dni, z tego z powrotem nas przy-
wiezli na Polskie tereny, w gąsienicę Starą, i osadzono w obozie
dla jenców, który był w majatku, ogrodzonym koleca-
stym drutem, spaliliśmy w obozach i stajniach i częściowo
pod namiotami, było w obozie jenców około 2 tysięcy.
W obozie było trudno i wszyscy jenci byli bardzo zrozumi-
nie nie mieli do postawienia, spali na gołych deskach, sowie-
ckie śladki, po wrzucie nas do nielubi, zabrali od nas wszystkie
koc. Ojciecowi wymierli gdzieś osobno w nieznanej miejscowości
Stosunki krajemne były możliwe, i nie było żadnych
oskarżeń. Pobudka była o godz. 4 i o godz. 6 musieli się
do pracy i pracowaliśmy do godz. 18, praca była przy
budowie szosy, którą prowadzili Niemcy. Normy
były bardzo duże, którą co kilka dni były podwyższane
Wynagrodzenie było bardzo niskie, bo za dzień kto wy-
robił normę to otrzymywał tylko 60 rub., a później po
6 miesiącach wcale nie nie płacili gdyż musieli pra-
cować za wyżywienie, które się składało z pół litra
pastnej i rzadkiej zupy rano i wieczorem, a chleba da-
wano od wyrobienia normy tj. kto dołądził wyrobie
normy to otrzymywał 800 gr. chleba, a kto nie mógł wy-
robić to otrzymywał tylko 600 gr. i jeszcze gorsza zupa.
Z ubrań przez cały czas nie dawano nic. Dostępni
żadnych księzek do czytania, nie mieliśmy. Stosunek
N.H.W.D. i żołnierzy sowieckich którzy nas pilnowali
był bardzo zły, i z najmniejszych przewinień wadzali
do karecerów i tam dawali różne kary i tylko 400 gr. chleba
i cystę gorzej wody, bardzo dużo mówili do Rosji,
na których mieli jakies podejrzenie.

Leżąc z jęcami nie robili żadnych, ponieważ jęcy
polski nie chcieli mieć żadnej styczności z sowie-
kami władzami którzy pilnowali jęców. Lekarzy
byli z jęców polskich, było lekarzy z powód
polaków, którzy starali się udzielać pomocy chorującym
jęcom, lekarstw było brak, chorób zakaźnych
nie było, zmarłych nie było. Stęznusei z ro-
dliną i z krąpiek nie było żadnej. Po wybuchu
wojny sowiecko-niemieckiej zostaliśmy wyrzuceni
z terenów Polski, na teren Rosji do Starobielewska
Przez teren Polski musieliśmy iść pieszo, przez 7 dni
czasu, otrzymywaliśmy po 100 gr. chleba dziennie
i jednego małego śledzia, łyżka cukru i zimnej wody.
W czasie podróży dużo jęców zmarło, którzy
z wycieńczenia i z głodu nie mogli iść, więc ich
zabijali z karabinów lub przekłuwali bagnietem.
Pamiętam że na terenie Rosji, gdy w jednym z obozów
po przełocowaniu i rannej zbiegłem do wyjazdu.
6-ciu jęców polskich z kręli się gdyż nie mogli dalej
iść, znaleziono ich i rozstrzelano na miejscu.
W dniu 24 sierpnia 1941r. zostałem zwolniony z
Łagierów i w tymże miesiącu wstąpiłem do
Armii Polskiej w Turku. z Kozłowski Jan

2

8657